

REDAKCJA

Plac Katedralny № 4. Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER. Skrzynka pocztowa № 96. — Telefon № 129.

KURJER LITEWSKI

ADMINISTRACJA

Plac Katedralny № 4. Otwarta od 10 — 4 po połud. W niedziele i święta od 9—10½ rano. Skrzynka pocztowa № 96 — Telefon № 129

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

Wydawnictwa rok piąty.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-ej stronie za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 50 kop. Reklamy za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 30 kop. Nekrologi za jeden wiersz petitiu lub jego miejsce przed tekstem 50 kop., po tekście 30 kop. Ogłoszenia z wyjątkiem za jeden wiersz petitiu lub jego miejsce 15 kop. Drobnosłowne ogłoszenia za jeden wyraz petitiu 3 kop., najmniejsze 30 kop.

WARUNKI PRENUMERATY

wraz z tygodnikiem „Życie Ilustrowane”: Rocznie. Półrocz. Kwartał. Miesięcz. W WILNIE PRZESYŁKA POCZTOWA 10 — 5 — 2,50 — 84 ZAGRANICĄ 14 — 7 — 4 — 1,50

Za dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca, opłaca opłaty pocztowej.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmują się tylko do godz. 12 w południe.

REDAKTOR

WOJCIECH BARANOWSKI.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

SEKRETARZ REDAKCJI

LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedynczy 5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy 5 kop.

Prenumeratę i Ogłoszenia do „Kurjera Litewskiego” przyjmują:

Table listing subscription agents in various cities: WILNO, MIŃSKO, KOWNIE, ROSIENIACH, BIAŁYMSTOKU, WITEBSKU, SŁONIMIE, MOHYLOWIE, PONIEWIEŻU, SZAWLAH, LIBAWIE, KIJOWIE, SUWAŁKACH, GRODZIE, WARSZAWIE, ŁÓDZI, KRAKOWIE, LWOWIE, PARYŻU, MOSKWIE, RYDZU, PETERSBURGU.

Oprócz tego prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie, kioski, biura dzienników, oraz zagraniczne urzędy pocztowe.

KALODONT Niezbędny krem do zębów. Utrzymuje zęby białe, czysto i zdrowo. Żądać wszędzie.

Dr. G. O. KOWARSKI przeprowadził się na ul. Portową № 4, telefonu № 664.

Teatr „Iluzja” ul. Wielka 60. CEZAR ZWYCIEŻCA, oryginał, wystawa, hist. dramat. Piękna rybacznica—melodramat. KRÓL PRZEZ JEDNĄ GODZINĘ.—HYPNOZA i w. in.

Przedstawienia codziennie. CYRK W. Sobolewskiego. Dziś, 30 kwietnia, wielkie sportowo-akrobacyjne przedstawienie ze współudziałem całej rodziny cyrku.

Sala koncertowa w ogrodzie Botanicznym. Dyr. I. A. Szumana. Telef. 364. Dziś 30 kwietnia: Concert-Monstre według nowego programu.

Mieszkania przy ulicy Dworcowej i placu Murawiewskim okazują tanio do wynajęcia. Największy sklep polski O. KAUICZ w Wilnie, ulica Wielka № 10.

Nowość! Hrabiny E. Komorowskiej z Kowalczak: Cukierni „Naukat”, „Miedzi Syrdaryjska”, „Sartowskie”, „Syrdaryjskie szyki rakowe”, „Oraz znane pierniki, herbatniki, karmelki, marmelada. Sprzedaż na jarmarku Łukiszki № 11.

Wydawnictwo „Kurjera Litewskiego” Mapa Litwy i Białej Rusi. Opracowana podług najnowszych źródeł, z oznaczeniem miast, miasteczek, osad, większych wsi, parafii, dróg żelaznych, stacji kolejowych, dróg bitych i t. d.

Ferment we Francji.

Hasła Wielkiej Rewolucji, które Paryż narzucił całej Europie, zdają się Francji dzisiejszej już nie wystarczać. Są one posilne jeszcze dla Niemców, myśl każda dłużej przetrwałych; mogą dotąd elektryzować postępców rosyjskich, których ojczyzna do wieku dwudziestego konserwuje ustrój stanowy...

Dlatego gorzy nas tak często. Gorzy, nieraz oburza, choć równocześnie sugestjonuje. Świat gniewa się na nią, ale ją kocha. Dziś gniew ten jest powszechny. Żywiły zachowawcze wyklinają władzę rzeczywistą, że zbyt już daleko od świętych tradycji odbiegają, że wiele ustępstw czynią radykalizmowi społecznemu; liberałowie mieszczańscy piorunują zarówno przeciw monarchistom, jak rewolucjonistom francuskim, zarzucając im narażenie bytu Republiki, której ustrój obecny jest właśnie ich ideałem; wreszcie socjalna demokracja (zwłaszcza niemiecka, polska i rosyjska) do wewnętrznych zatargów Francji wciąga swe trzy grosze wtrąca, ale nie wie, czy chwalić Jaures'a, z którego co chwila, jak sztydo z worka, wyciera partryotyzm, czy też Gustawa Hervé, wywołującego heca, który w piśmie „La guerre sociale” cieszy się, że republikańska Marjanna dokonywa swego walego żywota.

Skąd cała ta wrzawa? Oto Francja — jako państwo, rozumiane po dzisiejszemu — okazuje się organizacją rozprzęgnią. Główna podpora tej organizacji — armia urzędnicza — okazuje solidarność nie z sukcesorką arystokracji, burżuazją (ongi stanem trzecim), ale z proletariatem, który — występując, jako stan czwarty — śmiąca dłoń sięga po władzę. Urzędnik francuski uważa się dziś za takiego samego robotnika, jak każdy inny. Żąda on też podobnego traktowania go przez prawo, czyli możności organizowania się, decydowania w sprawach regulaminu pracy, awansów, plac etc.

Na tem tle wynikił w zeszłym miesiącu zatarg między gabinetem a pracownikami poczty i telegrafu, którzy ostatecznie przeprowadzili swe żądania i związek swój przyłączyli do „Confederation generale du travail”. W czasie walki nadzwyczaj było znamienne zebranie demonstracyjne w hipodromie paryskim, w którym uczestniczyło przeszło 2 tysiące osób. Wszelako nie cyfra, ale skład zebrania tego zastanawia: byli tam bowiem nie tylko urzędnicy poczty i telegrafu, bratający się z robotnikami, ale i inni służy państwu, urzędnicy sądowi, skarbowi, polityczni, a nawet policjanci.

Fakt ten — jako też i inne, jemu podobne — wystraszył pana Clemenceau, który też pośpieszył z ustępowaniem. Nie na wiele jednak to się zdało. Bo oto wkrótce powstał nowy konflikt. Powód dał dzień 1 maja. Robotnicy dzień ten obchodzili względnie spokojnie; atoli z ekscesa-

mi wystąpili neofici „propagandy czynu” — urzędnicy pocztowi. Związka w głównym urzędzie telegraficznym przy rue de Grenelle odbyła się demonstracja co dwie godziny z regularnością zegarka. Za pierwszym uderzeniem zegara rozpoczynało „Internationale” i śpiewano ją skrupulatnie przez 10 minut, potem śpiew milknął. Nawet telegrafistki zapewniały sopranem, że „Nasze kule będą dla naszych własnych generałów!”

W odpowiedzi na te wybrki, zawieszono w urzędzie siedmiu najdzielniejszych śpiewaków, co tak oburzyło ogół ich kolegów, że zagrozili oni nowym strejkim. Groźba jest rzeczywiście poważna, bo pretensje urzędników poczty gotowi są poprzeć robotnicy i ogłosić powszechne bezrobocie. Jego przeprowadzenie jest w Paryżu tem łatwiejsze, że mnóstwo nawet drobnych warsztatów posiłkuje się tu energią elektryczną, produkowaną przez stację centralną. Dość więc zatrzymać pracę tej ostatniej, by spowodować ogólne zawieszenie robót. Stąd też panem sytuacji jest obecnie w Paryżu nie Jaures, nie Viviani, ani żaden inny przywódca socjalistyczny, lecz p. Patand, mało komu znany reprezentant syndykatu robotników w dziale elektryczności.

Syndykaty te kierują teraz wyłącznie opinia mas pracujących. Odrzucają one politykę parlamentarną, jako zbyt oportunistyczną, a postów socjalistycznych traktują na równi z innymi „opasłymi burżuazjami”, „pożeraczami djet” — „les ginsze mille”.

Najcharakterystyczniejszym jest w tem wszystkim to, że ruchowi robotniczo-urzędniczemu niekiedy sprzyjają francuscy katolicy, monarchiści i wogóle żywiły zachowawcze.

Omawiając sytuację, orleanistyczny „Gaulois” pisał przed paru tygodniami: „Rzeczpospolita nie wywiera już żadnego na masę uroku. Dziś potęga syndykatów robotniczych elektryzuje tłumy. Ale i reprezentant ich p. Patand jest tylko przedwodnikiem, rodzajem Jana, zapowiadającego rewolucyjnego „Mesjasza” — tego nieznajomego, którego wola ją i oczekują. Ten mesjasz syndykackiej religii, zjawi się w swej godzinie i jednym ruchem ręki obali pogardy godną zgraję, która Francję rujnuje i zniewierwia”.

Monarchista, Juljus Lemaitre, („Action Francaise” z dn. 10 kwietnia n. st.) rozumuje w ten sposób: „Większa część proletariatu jest jeszcze republikańska i daleką od potępienia błędów 1789 r. Lecz to jest szary gmin roboczy. Natomiast elita robotnicza zaczyna głośno twierdzić, że Republika, ani ją żlebi, ani grzeje. Odsuwa się nieufnie od masonerii, która jest Rzeczpospolitą „w ukryciu”. Bierze stanowczy rozbrat z parlamentaryzmem, do którego pała gorącą nienawiścią. Ideałem tych sfer — dawny ustrój cechowy, przejrzany i poprawiony... Syndykalizm jest w gruncie rzeczy zwrotem wstecz do „ancien regime”.

Czy Francja znajduje się rzeczywiście na drodze do „ancien regime” — rzec bardzo wątpliwa. Atoli sądzić należy, iż zbliża się chwila bankructwa rządów liberalnego mieszczaństwa, które — wbrew ideałom ludowym — held niesie wyłącznie złotemu cielowi. Ozy ni ono wprawdzie poważniejsze, niż w innych krajach, ustępstwa szerokim masom, ale jest to tylko asekuracja bankierskich kas ogniotrwałych. Asekuracja ta zresztą dokonywana bywa — jak ostatnio — cudzym kosztem, mianowicie z uszczerbkiem majątku Kościoła, przeciw któremu podsycono w tłumach niechęć, by odwrócić uwagę od własnych grzechów rządzącej państwem masonerii.

szczęsra służebnica jego interesów, prawdziwą reprezentantką idealów i wierzeń. Przewrót w tym właśnie kierunku budzi pewne nadzieje w ludziach religijnych. Ateizm we Francji nie jest tak głęboki, jak go przedstawiają dzisiejsze sfery rządzące. To też stan czwarty będzie miał pilniejsze sprawy do załatwienia, niż przesładowanie Kościoła.

ROZLAM ŚRÓD ZWIĄZKOWCÓW.

Gaz. „Nowaja Rus” podaje następujące nader ciekawe szczegóły, dotyczące Związku narodu rosyjskiego.

„Na posiedzeniu głównej Rady Związku n. r. w dn. 26 kwietnia, była omawiana sprawa pociągnięcia Dubrowina do odpowiedzialności, w roli oskarżonego, w sprawie o zabójstwo postea Hercensztejna. Po burzliwej dyskusji w tej sprawie, główna Rada uchwaliła następującą rezolucję:

„Prezes głównej Rady Związku narodu rosyjskiego ma sposobność do rehabilitacji w drodze stwierdzenia na sądzie, że najzupełniej nie uczestniczył w sprawie zabójstwa Hercensztejna. „Uznając za bezpośredni obowiązek dla Dubrowina stanąć w dniu oznaczonym w sądzie fiński, główna Rada jednocześnie uprzedza go, że uchylenie się od osobistego stawienia się w sądzie zostanie uznane, jako uchylenie się występne i posłuży do stwierdzenia jego (rzeczywistego) uczestnictwa w tej sprawie. Skutkiem tego, główna Rada postanawia, aby, na wypadek niestawienia się Dubrowina w sądzie, bez różnicy przyczyn, został on pozbawiony stanowiska prezesa, oraz był uznany za wykreślonego z listy członków Związku narodu rosyjskiego, jako winny czynów występnych przeciw partji.

„Uchwata powyższa została zakomunikowana Dubrowinowi dn. 27 kwietnia. Na posiedzeniu dn. 26 kwietnia Dubrowin był nieobecny, wobec tego, że wielu członków Rady głównej nie zgodziło się na omawianie sprawy powyższej w jego obecności. „Skutki tego już dziś dają się uczuć. Wielu członków Związku n. r. zwraca swoje bilety członkowskie, zrzucając się dalszego uczestnictwa w sprawach Związku.

„W liczbie dezertorów doby ostatniej jest i szambelan Jakunesikow, który różnymi czasami oharował na rzecz Związku około 15 tys. rubli”.

Prasa rosyjska.

O projekcie „Rossiji”.

Piątkowy numer „Rieczy” zawiera aż dwa artykuły, poświęcone znaniemu projektowi „Rossiji”; odstąpienia Polski Niemcom. Jeden z nich, napisany przez p. Mikołaja Dubrowskiego omawia stosunek społeczeństwa polskiego do tego projektu. P. Dubrowski, przytoczywszy cały szereg zdań poszczególnych osobników społeczeństwa polskiego, wywodzi z nich następujący wniosek: „Autorowie projektu, Wittmerowie i Międzykrowowie — nieprzestrzeżli Polski; przeciwnie utrwalili w niej tylko pogardę dla tchórzliwych gróź ich, dla ich fałszywej miłości Rosji, dla ich cynicznie otwartego poświęcenia Rosji dla interesów oligarchicznej biurokracji i Związku narodu rosyjskiego”.

W drugim artykule „Rieczy” mówi, że „bezgraniczna możliwość, jaką jest projekt p. Wittmera, bynajmniej nie może być uważana za nie-

spodzianką, gdyż sprawę odrazu postawiono na gruncie realnym i p. Międzykrowo nawet określił już wartość Królestwa Polskiego w sumie 8 miliardów rubli.

Prasa rosyjska w projektach tych widzi jeszcze jeden przejaw prawdziwego „patriotyzmu” reakcyjnych, dowód ich faryzeuszostwa, które pozwoliło im z „rozczłonkowania Rosji” zrobić oręż przeciw opozycji”.

Takie jest naogół zdanie prasy rosyjskiej o tym projekcie.

Lecz, zdaniem „Rieczy”, nowy projekt staje się bardziej interesującym, gdy patrzeć nań z punktu widzenia bezsilności państwowej.

Uchwyciwszy się projektu etatów generalnego sztabu marynarki, prawnika zarzucę Stołypinowi bezsilność „Now. Wremia”, widząc wyniki pracy Stołypina w dziedzinie urzędowania rolnego, musiło przyznać, że „Stołypin jest pacyfikatorem, lecz tylko pacyfikatorem z natury i nie posiada żadnego pierwiastku twórczego”.

Skreśliwszy następnie beznadziejny obraz rzeczywistości rosyjskiej, w której na pierwszym planie są samobójstwa, przepędzanie więźniów, epidemia i t. d., „Rieczy” mówi: „Dezorganizacja i anarchja wraza sta co chwila, a nasi „uspokoić” w bezsilności opuszczają ręce. Cała ich „twórczość” wyczerpała się nie nowego, oprócz nowych środków uspokojenia, wymyślił oni już nie mogą.

„Oto właśnie świadomość ich własnej bezsilności, niezdolności wykonania wielu stojących na porządku dziennym zadań, podsuwa im takie myśli, jak sprzedaż Polski. W ten sposób można sobie tylko wytłomaczyć, że rozważanie tak wielkiej i ostrej sprawy, jak stan naszej armji, na ostatnim posiedzeniu Dumy zredukowało się do żądania wypędzenia żydów. Przecież dalej już pójść nie można; wszystko w tym kierunku już zostało zrobione. Dlatego też pozostaje tylko „zaokrąglenie posiadłości” — uwolnienie się od Polski, wypędzenie wszystkich obcoplemieńców”.

Nieziszczalna obietnica.

„Prawo”, kończąc omawianie przyjętego przez komisję dumską projektu o nietykalności osobistej, dochodzi do nader niepokojących wniosków.

„Gdzież są te realne ustępstwa — pismo gazeta — które czyni rząd dla zabezpieczenia swobody obywatelskiej? Ani śladu. Kary administracyjne, ograniczenia praw przenoszenia się z miejsca na miejsce, nader szerokie pełnomocnictwa do do aresztów i rewizji, pozostawione policji, badanie żandarmskie, łącznie z prawem aresztowania, gwarancja administracyjna i wyjątkowa kwalifikacja spraw do sądów — wszystko to znajduje przytułek chętny w nowem prawie.

„W postaci zaprojektowanej przez trzecią Dumę, prawo to raczej powinno być nazwane nie prawem o nietykalności osobistej”, lecz „prawem o nietykalności rozporządzeń, ograniczających swobodę osobistą”, gdyż za pomocą tego prawa nadaje się sztuczna trwałość temu, co dawno już w drodze naturalnej chyliło się ku rozkładowi.

„Dla nas oczywistą jest zbytowałość tego prawa, a nawet szkodliwość jego wydania; mieszczańscy w nim zmian technicznych ze wszelką łatwością daloby się dokonać za pomocą zmiany redakcji kilku artykułów ustawy kryminalnej, a nie nadając mu nazwy, z którą dla obywateli rosyjskich zrosły się najpiękniejsze nadzieje”.

Rozbieżność w działaniu.

Nie od dziś wiadomem jest, co należy myśleć o solidarności gabinetu ministerjalnego w Rosji, bo zresztą każdy dzień przynosi coraz to

nowe dowody czegoś zgola przeciwnego. Oto, co pisze na ten temat gaz. "Golos Moskwy".

General Suchomlinow wniosl niedawno do Rady ministrów propozycje przedluzenia istniejacych etatów zarządu glównego naczelnika portu Kronsztackiego jescze na przeciag roku. Rada ministrów, pod przewodnictwem Kokowcewa, na podstawie zasadniczych danych, oświadczyla się za odlozeniem decyzji w tej sprawie.

Zdawalo by się, że na tem powinny się cała sprawa zakończyć. Ale tak się bynajmniej nie stalo; okazalo się bowiem, że minister Suchomlinow uznał za właściwe, złożyć samodzielnym raport w tej samej sprawie Monarsze i w rezultacie uzyskać sankcje, o czym zostało wydane niezwłocznie ogłoszenie w rozkazie do wydziału wojny.

Jakoby minister Suchomlinow zrobito to przez nieogłoszenie. Lecz oto "Golos Moskwy" wnet cytuje drugi wywiad.

Widomo już, że kiedy był nadprokuratorem Synodu św. Izwolskiej, arcybiskup Antonjusz złożył w Carskim Siole różne memorjały, na przykład chochoy o reformie akademii duchownej. Memorjały te staly się następnie prawdziwą niespodzianką nietylko dla całego gabinetu, lecz i dla ogółu członków Synodu. Z ich przyczyny Synod był zobawiony swobodnie działania i chęć nie chęć musiał pójść w kierunku narzuconym sobie przez arcybiskupa Antonjusza.

WYCOPYWANIE BANKNOTÓW.

Bilans Banku Państwa z dnia 23 kwietnia wykazuje dalsze zmniejszenie ilości banknotów w obiegu na 25 milionów rubli. W ten sposób od dnia 8-go kwietnia r. b., w ciągu dwóch tygodni, ogólna ilość banknotów zmniejszyła się o 50 milionów rubli i stanowi obecnie sumę 1,090 milionów rubli.

Jednocześnie ilość złota gwarancyjnego wynosi 1,234,5 milionów rubli, a więc o 134,5 milionów rubli więcej, niż wynosiły wszystkie emisje banków. Trzeba tu jeszcze dodać, że według ustawy, Bank Państwa korzysta z prawa wypuszczenia w obieg banknotów na 300 milionów rubli więcej, niż wynosi ilość złota gwarancyjnego. A więc naogół Bank Państwa nie wykazuje swych sił emisyjnych co do banknotów na sumę 434,5 milionów rubli.

A cóż to znaczy w przekładzie na język laików? Oto obecnie panuje w Rosji szeroki zastój w dziedzinie przemysłu i handlu, skutkiem czego znakomicie się zmniejszyło zapotrzebowanie gotowizny. Wie bowiem dziś już każdy, że skupienie gotowizny w kasach banków jest złem zarówno dla tych banków, jak bardziej jescze dla całego społeczeństwa.

Wileńskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń.

Dnia 28 kwietnia r. b. odbyło się pod przewodnictwem p. B. Umiastowskiego walne zgromadzenie członków wileńskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia.

Z odczytanego na zebraniu sprawozdania z działalności T-wa za rok 1908 wynika, że rok ubiegły był naogół dosyć pomyślny. Czysty zysk wynosi 2797 rb. 12 k., z których 139 rubli 80 kop. zaliczono do funduszu, przeznaczającego specjalnie na zarządzanie przeciwpożarowe, a pozostałe 2657 rb. 26 kop. do kapitału zapasowego.

Nieskazitelnym stosunkowo wykazują się tem, że T-wo wileńskie umożliwiało wyplacenie innym Towarzystwom, na zasadzie reasekuracji 8185 rb. 27 k. oraz umozliwiło pożyczkę Lubimskiego Tow. w sumie 500 rb., wskutek czego czysty zysk zmniejszył się o 8685 rb. 27 k. czyli, że faktycznie zysk ten w roku sprawozdawczym sięgał 11,482 rubli.

W dniu 1 stycznia 1908 roku było ubezpieczonych 1050 na sumę 11,761,493 rubli w ciągu roku dokonano nowych 96 ubezpieczeń na sumę 611,410 rubli, oszacowań dodatkowych w 71 wypadkach, na sumę 307,152 rb., naogół więc dokonano ubezpieczeń na sumę — 918,562 rb. Lecz ponieważ w ciągu roku część ubezpieczeń skasowano, przeto w dniu 1 stycznia 1909 r. pozostało 1,056 nieruchomości, ubezpieczonych naogół na sumę 12,282,776 rb., t. j. więcej, niż w roku 1907 o 521,283 rb.

Premji ubezpieczeniowej otrzymano naogół 32,216 rb. 04 kop. więcej, niż w roku 1907 o 2,424 rb. 14 kop. Procentów od kapitału własnego Towarzystwa otrzymano 8942 rb. 9 kop. więcej, niż w roku 1907 o 442 rb. 28 kop. Strat ogólnych było 30 na sumę rb. 9518 kop. 32 więcej, niż w r. 1907 o 4,465 rb. 30 kop.

Ogólny bilans wykazuje, że dochody Tow. miały 41,761 rb. 56 k., wydatków 38,964 rb. 44 k. Prolinarnaz na rok 1909 sporządzono w sumie 81,860 rb., stanowiącej wszystkie przypuszczalne wydatki Tow. Minimalny zysk w 1909 r. jest przewidywany w sumie 10,040 rb. Kapitały Tow., zapasowy i rezerwowy (z nieruchomości) 405,338 rb. 04 kop. i na zarządzenia przeciwnie 2068 rb. 68 kop. Sprawozdanie i prolinarnaz zatwierdzono.

Ożywną dyskusję wywołała kwestja obrania jednego z członków zarządu członkiem zarządzającym.

Taki członek zarządzający prowadziłby interesy Towarzystwa pod egidą, nie się rozumieć, zarządu kolejalnego, lecz poświęcając cały swój czas sprawom Tow. i będąc u czołwie wszystkich jego interesów, mógłby niewątpliwie, pokierować całą sprawą dokładniej, niż członek, zajmujący się tem dorywczo. Zebranie podzieliło w zupełności ten pogląd i zarząd został upoważniony do obrania ze swego grona wymienionego wyżej członka zarządzającego.

X. Ogrzewanie i wentylacja. a) Wentylacja. (Wentylacja naturalna, mechaniczna (elektryczna), za pomocą nagrzewania powietrza.—Wentylacja kuchni.—Środki dezynfekcyjne). b) Ogrzewanie. (Rodzaje materiałów palnych.—Ogrzewanie centralne.—Instalacje do ogrzewania za pomocą gazu, spirytusu, nafty, koks, elektryczności i t. p.)

XI. Wodociągi i kanalizacja. Projekty kanalizacji domowej.—Skrzynki do odpadków.—Pieca do palenia odpadków.—Kranj i zlewy.—Umywalki.—Wanny i prysznic.—Klozety różnych systemów.—Filtry.—Oczyszczanie mieszkań: przyrządy do usuwania kurzu, brudu i t. p. ze ścian, podłóg i sufitu.

XII. Oświetlenie mieszkań: Oświetlenie naftowe, — spirytusowe, — gazowe, — elektryczne, — gazolinowe.

XIII. Drobne artykuły domowego użytku. Wyroby przemysłu domowego i wiejskiego. — Księgi do prowadzenia rachunków domowych. — Rozmaite kolekcje.

Kronika Wileńska.

— Kalendarzyk. Dziś, we czwartek — św. Katarzyny Sen. P. i Marjana M., jutro — św. Filipa i Jakóba, Apostołów.

— Kronika kościelna. Dnia 1 maja, t. j. w piątek, jako w doroczną uroczystość św. Filipa i Jakóba Apostołów, w kościele św. Filipa i Jakóba odbyło się solenne nabożeństwo z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu.

W kościele Wszystkich Świętych (po Karmelickim) jako w pierwszy piątek miesiąca, przed ołtarzem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy odbyło się z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu, o godz. 7 rano, prymaria z odśpiewaniem suplikacji.

W kościele św. Piotra i Pawła, przed ołtarzem Pana Jezusa Antokolskiego, odbyło się z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu o godz. 7 rano prymaria, a o godz. 10 wotywa z odśpiewaniem suplikacji i odmówieniem litanji do Serca Pana Jezusa.

W kościele św. Rafała (po-Pijarskim), przed ołtarzem Pana Jezusa Snipskiego odprawiona zostanie z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu, o godz. 7 rano prymaria z odśpiewaniem suplikacji i odmówieniem litanji do Serca Pana Jezusa. Wieczorem zaś o godz. 5 przed tymże ołtarzem odmówiona zostanie pominioma wyżej litanja.

W kaplicy Pana Jezusa na Skale przy kościele św. Franciszka (po-Bernardyńskim) o godz. 9 rano odprawiona zostanie uroczysta wotywa z udziałem wiernym pacyfikatu relikwiarzem.

— Nabożeństwo majowe w kaplicy po-Franciszkańskiej. W piątek, dn. 1 maja, o godz. 6 i pół wieczorem, w kaplicy po-Franciszkańskiej rozpoczęło się nabożeństwo majowe, które stało o tej godzinie będzie odprawiane przez cały miesiąc. Pierwszego dnia nabożeństwo celebrować będzie J. E. ks. Administrator.

— Towarzystwo Popierania Teatru. Dn. 6 maja r. b. o godz. 8 wieczorem, w sali Klubu Szalacheckiego (przy ulicy Miljonowej pod Ogińskimi) odbędzie się Zebranie ogólnie członków wileńskiego Tow. popierania polskiej sztuki sceniczej. Porządek dzienny: 1) sprawozdanie z dotychczasowej działalności, 2) referat dr. T. Dembowskiego o projekcie tanich przedstawień teatralnych, 3) sprawozdanie kasowe, 4) wnioski komisji rewizyjnej, 5) projekt budżetu na rok przyszły, 6) zmiana §§ 16, 18, 19 i 21 ustawy Towarzystwa, 7) wybory członków Zarządu i Kom. Rewiz., 8) wybory członków honorowych, 9) sprawy bieżące i różno wniosk.

W razie nie stawienia się d. 6 maja piątej części wszystkich członków Towarzystwa, niezbędnej dla prawomocności uchwał, następnie zebranie odbędzie się w tymże lokalu dn. 14 maja o g. 8 wiecz., bez względu na liczbę przybyłych.

— Teatr polski. W teatrze letnim w ogrodzie po-Bernardyńskim próby odbywają się codziennie. Na otwarcie sezonu, t. j. w piątek, 1 maja, dana będzie po raz pierwszy "Chata za wsią", sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami. W sobotę 2 maja wystawa dyrjeka "Piosenki tyrolskie" — operetkę w 1 akcie — A. Braumana, z muzyką T. Kochata, ze współudziałem nowozaażowanych artystów; pasterkę "Nani" odegra p. Marjewska, starym tyrolczykiem będzie p. Miller, w roli Sepliego wystąpi p. Kuligowski — piękna, melodyjna operetkę tę poprzedzi sztuka p. t. "Porwanie Sabinek".

Dziś, we czwartek lasa otwarta od 11 rano do 2 po poł. i od 5—7 w.; jutro od g. 11—2 i od 5 do końca przedstawiania.

— Z Lutni. (Zastępcy). Ostatni w bieżącym sezonie wieczór wokalnemuzyyczny w Lutni wileńskiej nie nosił na sobie cech wyjątkowych. Nie wyróżniał się z reszty innych ani doborem programu, ani świetnością wykonania. Przeciwnie, na poszczególnych punktach programu znać było zmęczenie i przemęczenie forsowną pracą. Nie wiem czy istnieje gdziekolwiek drugie stowarzyszenie muzyczne, któreby z temi samymi siłami amatorskimi i w takich samych warunkach zechciało regularnie co dwa tygodnie dawać wieczór koncertowy o minimalnym choćby poziomie artystycznym.

Lutnia dokonała w zakresie muzycznym więcej niż mogła. I dlatego program ostatniego wieczoru wymyka się z pod ostrej oceny. Dobre wrażenie sprawily niektóre produkcje chóru i orkiestry, natomiast z uznaniem podnieść należy grę zespołu smyczkowego, który w rzeczach łatwych może kuścić się o szerszy sukces artystyczny. Chór

z prawdziwą finezją wykonał sonet krymski "Noc", Moniuszki.

Osobna wzmianka należy się małej liczebnie, ale wielkiej zapalem drużynie męskiej, która postanowiła produkować ogólnie znane śpiewy ludowe. Próba powiodła się nieźle pomimo, iż dawał się ogromnie odczuwać brak dobrego tenora. Stopniowo w tym kierunku pracą można zrobić bardzo wiele. Niech pierwsza pomyślna próba będzie zachętą do dalszych sukcesów.

Na dalszy program złożył się śpiew solowy znanej już sympatycznie byłcom "Lutni" p. Lisiewiczowej, oraz deklamacja p. Podzińskiej, która dobrem wykonaniem kilku humoresek i wierszy drobnych pożegnała Lutnię wileńską, gdzie dała się poznać, jako szczerze utalentowana deklamatorka i odtwórczyni wielu ról charakterystycznych.

— Administracja "Kurjera Litewskiego" poczynawszy od dnia 1-go maja do 1-go sierpnia czynna będzie od godz. 10-jej do 4-jej pp.

— Sprawa b. posta do Dumy. Prokuratura wystąpiła przed sądem okręgowym w Grodnie ze staraniem, aby wykreślono z grona korporacji adwokatów przysięgłych b. członka i Dumy Państwowej, adwokata przysięgłego, Jakubsohna, za podpisanie odezwy wjorskiej. Lecz sąd okręgowy udzielił p. J. nagany i pozostawił go nadal w korporacji.

Przeiw postanowieniu temu prokurator zaprotestował w Wileńskiej Izbie sądowej, powołując się na to, że p. J., przez podpisanie odezwy wjorskiej, uchylił przysięgę wiernopoddańczej i dlatego nie powinien pozostać w korporacji obrońców.

W tych dniach protest był rozpatrywany w Izbie sądowej, która nie uwzględniła dowodzeń prokuratora i protest jego pozostawiła bez skutku.

— Z Koła równoprawienia kobiet. W niedzielę dn. 3 maja, o godz. 6-jej wieczorem odbędzie się odczyt na temat: Nowa siła społeczna (kobieta).

Odczyt wygłosi p. Bojanowska z Warszawy, redaktorka "Sturu", utalentowana publicystka i prolegentka, w sali szkoły Brołwskiej p. Pereświat-Soltanowej i Zacharzewskiej, przy ul. Gubernatorskiej Nr. 1. Bilety w cenie 75 kop. do 20 kop. nabywać można w księgarni p. Makowskiego, a w dzień odczytu u wejścia.

Trzęs odczytu: Czynnik wytworzący i rozwijający ruch kobiecy. Ukazanie się tej nowej siły społecznej, jej etyczny wpływ na rodzinę, wychowanie młodzieży i reformy obyczajowe. Demokratyczny kierunek; cel i najbliższe zadanie ruchu.

— Ogólne zebranie. Dn. 30 kwietnia r. b., o godz. 8 wieczorem w nowym lokalu klubu Bankowców na placu Katedralnym w domu Towarzystwa "Rosja" № 4 odbędzie się ogólne zebranie członków. W razie niestawienia się dostatecznej liczby, następnie zgromadzenie wyznaczono na d. 7 maja o tejże godzinie i w myśl § 67 statutu będzie ono prawomocne, niezależnie od ilości przybyłych członków. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z zawartych kontraktów, 2) Zmiana członkowskich opłat z 10 rb. na 10 rb. 20 kop. 3) Kwestja kar w całym lokalu i przy bilardzie, 4) Sprawozdanie o skradzionych rzeczach, 5) Wybór nowych członków i inne kwestje, o ile takowe będą wniesione na piśmie do dnia walnego zgromadzenia.

— Z życia klubów. Na ostatnim zgromadzeniu ogólnem członków wileńskiego klubu kolejowego, w liczbie gospodarzy klubowych obrano jedną damę.

Jest to bodaj pierwszy wypadek podobny w życiu klubowem.

— Z Tow. lekarskiego. W piątek, dnia 1 maja, o godz. 8 wieczorem, odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie członków wileńskiego Towarzystwa lekarskiego, celem omówienia sprawy założenia Towarzystwa wzajemnej pomocy, lekarzy na podobieństwo takich towarzystw, już istniejących w Łodzi i Petersburgu.

— Tyfus. Ilość chorych w miejskim baraku dla chorób zakaźnych ciągle jescze wzrasta i obecnie waha się między 80 i 90.

Dn. 29 kwietnia, dla umieszczenia tych chorych został otwarty jeden oddział w szpitalu dziecięcym w Zwierzynie.

— Urlop. Minister spraw wewnętrznych udzielił prezydentowi miasta, M. Węslawskiemu, dwunastodniowego urlopu na wyjazd zagranicę.

— "Powszechność i praca" Zakład sirotki dziewczynek w Tow. "Powszechność i praca", został przeniesiony w d. 23 kwietnia r. b. z ul. Targowej na ul. Stefanijki № 41.

— Samobójstwo. Dn. 27 b. m. w lesie około Trynopolu znaleziono trup żołnierza 170 pułku piezszego Molodoczińskiego z przeciętem gardłem. Przy trupie znaleziono kartkę, w której donat pisze, aby nikogo nie oskarżać o śmierć jego. Jak się okazało, pozwał się on życia, przecinając sobie gardło własną szablą.

— Nieszczęśliwy wypadek. Dn. 28 kwietnia o godz. 10 i pół rano, przy budowie domu murowanego przy ul. Siergiejewskiej, robotnik Józef Rynkiewicz, lat 65, w czasie rozbiływaną kloca na koźlach wysokości 2 1/2 arsz, spadł i zabił się.

— Pogotowie ratunkowe było czynne wczoraj w 10 wypadkach, w liczbie których 12 wyjazdów na miasto i 6 opatrunków na stacji Pogotowia. Oprócz tego dwie odmowy powołania wyjazdu karetki do innych wypadków.

— Przyjechał do Właz: (Hotel Bristol): gen. Jan Kanablich, gen. Teodor Palenberg, adw. przys. Stanisław Krzyżanowski, adw. przys. Daniel Maczyk (Hotel Europejski): hr. Zygmunt Kossakowski, ob. Mikolaj Rehosz, dr. Walery Bukajkowski, ob. Olga Olsufiewa, ob. Bystachy Tukalo, ob. Aldona Szyzłowska, ob. Anna Rytyńska, agr. Konstanty Herman, wż. Jan Edward Blok.

(Grand Hotel): ob. Marjan Moskiewicz, ob. Franciszek Światlik, ob. Fryderyk Pirank, ob. Michał Pietrow, kup. Jan Koleszyn.

(Hotel Sokotowski): ob. Ludwik Jeleński, ob. Jan Szryrn, ob. Antoni Szryrn, ob. Wiktor Niełubowicz, pułk. Alma Szumanova, ob. Marja Szumanova, adw. przys. Kazimierz Gordowski, ob. Helena Hebelsonowa.

Z PROWINCYJ.

ECHA MIŃSKIE.

"Ognisko". W sprawozdaniu o "kawiarni czarnej", urządzonej na dochód "Oświaty", zapomnieliśmy zaznaczyć, że zarząd "Ogniska" oddał lokal bezpłatnie. Taki postępek zarządu klubu, który nie obfituje w dochody, świadczy, bądź co bądź, o wysocy kulturalnym poczuciu obywateli i wzajemnej pomocy instytucji polskich.

Odczyt o teatrze warszawskim, mający być wygłoszonym przez p. Borawskiego, w dniu 2 maja w sali, wynajętej od T-wa "Sokół", powinien sięgnąć dosyć publiczności, ponieważ pierwsze, dawno już nie mieliśmy żadnego odczytu, a powtóre, sprawy teatralne u nas są wielce na czasie.

Mielibyśmy do nadmienienia to tylko, że jeśli "Sokół" obstaje za zachowaniem mu niedziel, to odwrotnie, powinien nie urządzać w soboty żadnych widowisk u siebie. Tymczasem, jak nas informują, zarząd "Sokoła" sam nazaczyt powyższą datę odczytu.

Dziwnem przytem jest, że naprzykład bilety na ten odczyt są już w księgarni p. Makowskiego, a afiszów jescze w wotek nie było. Jest to w każdym razie nieopatrzone narażenie p. Borawskiego na straty.

Humorystyczne interpelacje. "Minsk. Słowo" zwraca się do b. posta mińskiego p. Eustachego Lubanskiiego z kategorycznym zapytaniem, kiedy naręcznie zechce się on wytomaczyć ze swego telegraficznego zapewnienia, postanego do Dumy Państwowej na ręce posta H. Świąckiego, co do otwarcia szkół ziemskich w miejscowościach, gdzie skasowano cerkiewno-parafialne.

Sądymy jednak, że p. Lubanskiiego jescze narazi panów Schmidtów et consortes na czekanie, bo zapewne nie zochce się przed nimi tłumaczyć z tego co uznać za stosowne robi!

Zapewne i poseł Świącki nie uleknął się także groźby czarnosecinnego światła, który z nad wyraz śmieszna emfazą wola: "nauczmymy p. Świąckiego, posta z gub. wileńskiej, co to jest mieszkać się do spraw gub. mińskiej, która ma 9 posłów, aż nadto dobrze broniących interesów tutejszej ludności!

Zjazd rolnicy. Po zwykłych obradach kwartalnych, które odbędą się w dniach 23 i 24 maja, nastąpi w dn. 25 ogólnie zebranie udziałowców Syndykatu, gdzie, między innymi sprawami, zostanie rozstrzygnięta droga wyborów kwestja obsadzenia 2-go dyrektora.

Ochronka św. Kazimierza. Opiekunka tej ochronki, p. Maurycja Czarnaoka, otrzymała już od p. gubernatora pozwolenie na urządzenie w dn. 23 maja koncertu-balu, który odbędzie się w sali Szalacheckiej, z wielce urozmaiconym programem.

Ze spraw miejskich. Dnia 30 b. m. odbędzie się powołanie do przysięgi tych radnych, którzy teraz po raz pierwszy zostali wybrani. W pierwszych dniach maja zaś będą miały miejsce wybory prezydenta oraz ukonstytuowanie różnych komisji.

Osobiste. Znany w szerokiach kołach tutejszych lekarz miejski i zarazem więzienny, dr. F. Sylwestrowicz ciężko zaniemógł. Według wszelkiego prawdopodobieństwa jest to tyfus plamisty, którym dr. S. zaraził się w więzieniu. Ogólna sympatja, jaką dom pp. Sylwestrowiczów otoczony jest w Minsku, wyraża się w szczerem współczuciu.

PONIEWIEŻ.

— Nowoobрани prezydent. Dnia 9 kwietnia r. b., wskutek niezatwierdzenia wyborów, dokonanych w styczniu przez zarząd gubernialny, na wyzwanym następcę prezydenta miasta Poniewieża, odbyły się ponowne wybory prezesa i dwóch członków zarządu miejskiego. Z trzech kandydatów na prezesa, większością głosów wybrany został p. Józef Kozakiewicz, i na członków zarządu panowie: Antoni Sadag i Bronisław Sarjeders.

Ponieważ nazwisko p. Kozakiewicza nieraz figurowało na łamach "Kurjera Litewskiego", podajemy wiazańkę szczegółów z życia nowoobranego prezydenta.

Józef Kozakiewicz urodził się dnia 23 marca 1858 roku, w miasteczku Birzach i początkowo wychowanie otrzymał w szkołach birzańskich, pozostając pod blizszym kierownictwem ówczesnego proboszcza, a obecnego kanonika, księdza Józefa Rynkiewicza, przygotowując się do wstąpienia do białocerkiewskiego seminarjum nauczycielskiego. Lecz gdy katolikom do tego seminarjum od roku 1874 wstęp był zamknięty, poświęcił się pracy biurowej. Kolejno w ciągu lat 10, przechodził pracę w kilku zarządkach gminnych, aż do roku 1884, gdy wszystkich katolików Kochanow usunął z zarządków gminnych. Wobec tego, p. Kozakiewicz przeniósł się na posadę urzędnika buchalterji do poniewiejskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu. Instytucja ta, kierowana przez wybitnych ziemian, jako to: pp. Pawła Puzyne, hr. Hugo Kajslerlinga, Nikodema Butryma, Józefa Szymona Meysztowicza i obecnie Józefa Kozakowskiego, była i jest szkołą pracy na niwie społecznej.

W instytucji tej, obok głównych kierowników, — nad dobrem społeczeństwa pracowały i pracują także wybitne jednostki, jak: pp. Walery Antonowicz, Izak Bregowski, Władysław Meysztowicz, Władysław Bystram, Jan Kasperowicz, dr. Aleksander Witort, mecnas Teodor Ludkiewicz, mecnas Naftal Fryd-

man (obecny poseł do Dumy) i już nie żyjący s. p. Edward Meysztowicz, ks. kanonik Michał Chodorowicz, Walerjan i Władysław Kierbidziowie, Edward Brzozowski, Dawid Zakom i inni, którzy byliby ozdobą każdego społeczeństwa.

Tu Kozakiewicz, w ciągu lat 25, miał przed sobą wzory do życia publicznego, styczność z ludźmi czynu, inicjatyw i pracy. Pierwszy występ jego na widownię poza biurową, był w charakterze sekretarza komitetu pierwszego wystawy w Poniewieżu w roku 1900, zainicjowanej przez p. Zygmunta Weclawowicza, obecnego prezesa kowieńskiego Towarzystwa rolniczego.

Uważając włoścowski zebraństwo za planę na sumieniu społeczeństwa, Kozakiewicz wraz z księżmi Szawliwem i Korzonem i innymi, wniosli podanie do ministerjum o zezwolenie na zorganizowanie w Poniewożu katolickiego Towarzystwa dobroczynności i przedstawiłi ustawę, wzorowaną na takiej samej instytucji ekaterynosławskiej. Podanie dwa razy zostało odrzucone i dopiero w roku 1905 p. Kazimierz Zawisa, obecny poseł do Dumy, opierając się na dowodach zainteresowania się tą sprawą wszystkich warstw społeczeństwa, potrafił naklonić ówczesnego general-gubernatora księdza Świątopolk-Mirskiego, do dania przychylniej decyzji za potwierdzeniem ustawy, co nastąpiło w dniu 6 marca 1906 roku.

W roku 1903 p. Kozakiewicz wstąpił do Rady miejskiej, gdzie się odkryły dlań szersze pole działalności. Tu kolejno był wybierany do różnych miejskich komisji:

Wskutek wystąpienia komisji oświatowej powołanemu do życia pozostało 4-klasowe gimnazjum w Poniewożu, szkoła 4-klasowa miejska, w maryjskiej szkole żeńskiej wprowadzone zostały wykłady podług programów gimnazjalnych, otwarto 3 szkółki dla analfabetów i pierwszy raz, po 25 latach istnienia, wybranym został honorowy kurator szkoły realnej, w osobie p. Stanisława Montwilla, z prawami przysługującymi tej godności do kontroli funduszy szkolnych. Zabezpieczono też byt maturalny gimnazjum żeńskiemu.

W r. 1907/8 p. Kozakiewicz był prezesem komitetu rodzicielskiego przy szkole realnej. Społeczeństwo poniewiejskie, uznając całokształt działalności p. Kozakiewicza, wybrało go na prezydenta miasta; wybór to słuszny.

Birze (pow. poniewiejski). Po objęciu monopolu wódczanego przez rząd, dawniejsze karczmy przydrożne stanęły pustkami. To naprowadziło włascian na myśl, aby je zużytkować na szkoły. Karczem tych w dobrach hr. Tyszkiewicza pozostało wiele. Pierwszą z tym projektem wystąpiła duża wieś Druzejki. Hrabia zgodził się sprzedać na ten cel karczmy z placami za połowę ceny. Obok wielu innych znaczących ulg, dano też i takie jak np., że nie wszystko trzeba będzie psuć pieniędżmi, można będzie i odrabiać i to nawet na swoją korzyść, bo przy robocie snoszący są do wszystkich potrzebne. Obecnie co do kupna karczem wchodzi w porozumienie z hr. T. wsi: Winkszniani, Klauscio i inne.

Rakiszki (pow. jezioroski). Mieszkańcy tutejsi bardzo chorują na gorączkę, z której wielu umiera. Jest to wielka przeszkoda dla rolników z nadchodzącą wiosną, gdy trzeba pracować na roli, orać i siać. Z powodu choroby, brak robotnika, stąd wiele pól po wsiach zupełnie niezoraanych.

ZIEMIE POLSKIE.

KRÓLESTWO POLSKIE.

— Powódź. Wyłowy Wisły przy bratry rozmaryjkijskiej bardzo poważny. Pod Warszawą wyłow jest obryzmny. Niziny nadbrzeżne zalane, jak okiem sięgnąć, na wiorst kilka wokolo. Pod wodą stoja dwie trzecie obszaru gminy "Włanów" i przynajmniej trzecia część gminy Mokotów. Cała nizina gminy Wawer i prawie połowa gminy Zegrze.

Po prawej stronie rzeki zatopiona są wioski nadbrzeżne w gminie Jabłonna i Góra. Wezbrana fala wieczorem zerwała wal ochronny, zabezpieczający na nizinę otwocka. Woda wdarła się w nie, zatapiając grunta osady Karaczan i 13 wiosek okolicznych. Pod wodą znalazło się 200 wioł gruntu.

Zwłascza zaś ucięplara wioska Nadbrzeże, gdzie 33 chaty stoja do połowy w wodzie, mieszkańcy zaś uciekli. Prąd wody skierował się na wioskę szczerzą i niszczy ją doszczętnie.

Zawiązał się komitet pomocy dla powodziarzan pod przewodnictwem ks. proboszcza Zabokrzeckiego i miejscowego wójta.

W obrębie Warszawskiej woda zalana podwórze reżni miejskiej na Rybakach, kilka domów na Solcu, na Czerniakowskiej i na ul. Grochowskiej na Pradolcu. W domu № 46 przy tej ulicy pod wodą znalazła się cała posesja nowobudowanej fabryki "Perkun". Komunikacja na Solcu, na Grochowskiej, Wołowej, Kępniej i Spornej odbywa się łodziami.

— Z biura pracy społecznej. W piątek, w Warszawie, w lokalu biura pracy społecznej odbyło się zebranie, na którym p. Tadeusz Wróblewski złożył referat o ruchu litewskim i stosunkach polsko-litewskich na Litwie. Po ukonstytuowaniu referatu wygłosił się nad katedrą, w referacie poruszanymi, obywateli i ożywną dyskusją, w której brał udział: znany działacz litewski, ks. Władysław Massonius, p. Zubowicz, członek Zjednoczenia Postępowego p. Adam Jacykowski, skł. redaktor "Gońca Wileńskiego" Józef Hłasko i p. L. Straszewicz. Zebraniu, które się przedciągnęło po południu, przewodniczył dr. J. Polak.

© Poświęcenie tablicy. W wtorek w kościele Matki Boskiej Laskawej (p. Pijarskim) w Warszawie odbyło się poświęcenie pomnika s. p. Konrada Prószyńskiego, nieustraszonego krawca i światła ludowej. Mszę żałobną celebrował ks. prałat Roman Lasocki.

© Ofiara na instytut doświadczalny. Bar. Lesser, dr. chemii, i A. Osuchowski, mecenas, złożyli 52,000 rb. na rzecz otwarcia w Warszawie instytutu doświadczalnego. Odsetki od 50,000 rb. mają być obrócone na cele instytutu, a 2,000 rb. na wydatki jednorazowe.

© Nowe parafie w Łodzi. Ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło trzy nowe parafie. Funduszy na utrzymanie 3-oh parafoszków i 6-ciu wikarjuszów (po 2-ch w każdej parafii) w sumie 2,000 rubli rocznie, ministerjum nie zaakceptowało, zaznaczając, że ten winien być zebrany drogą składek od parafjan, według corocznie sporządzanego przez magistrat łódki rozkładu.

GALICJA.

© Obchód anancyowski. Obchód ku uczczeniu 25 rocznicy śmierci Wł. Anancya odbył się z wielką okazałością. Po nabożeństwie w kościele św. Anny, zgromadzone liczne delegacje wołoszańskie, Sokół, młodzież gimnazjów słowackich, w tym i z wyjazdu na górę św. Bronisławy, gdzie u stóp tablicy, wmurowanej w ścianie kościoła św. Salwatora na Zwierzycu, złożono wieńce.

Po południu odbyło się w teatrze miejskim uroczyste przedstawienie, na które się złożyli „Lobzowianie”, „Nobilitacja Kosińskiego”, deklamacja Tyrteusza i popisy chóru wołoszańskiego z Modnicy.

Również i teatr ludowy uczył dzieł Anancyowski przedstawieniem na które się złożyli „Chłopi arystokraci” z udziałem sprowadzonej ze Lwowa Paulliny Wojnowskiej w roli Koguciny.

Na domu Anancya, gdzie zasłużony pisarz długie lata mieszkał i tworzył „Kosiuszkę” wmurowana będzie staraniem komitetu tablica pamiątkowa.

Staraniem syna poety P. Waclawa Anancya, opubliko prasa wielkie zbiorowe 6-tomowe wydanie wszystkich pism W. L. Anancya poprzedzonych monografią literacką, dra Marjana Szykowskiego. Wydanie to przynosi cały cykl nowych niewydzianych dotąd utworów Anancya.

© Niedośza manifestacja. Z Tarnopola donoszą, że tamtejsi rusini (a właściwie młodzież ukraińska) postanowili skorzystać z pobytu tam prezydenta sądu Tchorznickiego, który przybył na wizytację sądu obwodowego i urządzić przeciw niemu demonstrację z zemsty za wyrok wydany na Sycyńskiego. W programie była koca muzyka oraz wybiecie szub w gmachu sądownym i w hotelu Podolskim, gdzie prezydent zamieszkał. Istotnie wieczorem w dniu oznaczonym na urządzenie kocięj muzyki zaczęła się gromadzić młodzież gimnazjalna i rzemieślnicza, ale po naradach z prowiantami rozeszła się do domów, gdyż zauważono, że ulice obdane są gęsto policją i żandarmerją. Przygotowane też były beczkowoz, aby w danym razie strumieniami zimnej wody ostudzić zapal awanturników.

Demonstracja wobec tego do skutku nie doszła.

Za granicą.

Spór o Bośnię.

W prasie austriackiej i węgierskiej, a także w komisji parlamentarnej austriackiej dla spraw bośniackich wóter teraz namiętna dyskusja nad sprawą, którą poseł Daszyński lapinarnie określił, mówiąc, że „sprzedano bośniaków węgierskim lichwiarzom”.

Chodził pozornie tylko o to, że stworzono w Bośni bank węgierski rolnicy, przyczem bank bośniacki będzie miał pewne przywileje rządowe, a mianowicie: 1) urzędnicy podatkowi mają w drodze administracyjnej słaćgac pretensje bankowe; 2) ban Burian, węgier, wyspł minister skarbu zobowiązał się wyrobić walorom banku handel giełdowy w Austrii; 3) przyznano bankowi rządowe gwarancje na straty; 4) zobowiązano się, że żaden inny bank praw tych nie otrzyma.

Łatwo zrozumieć, że przywileje powyższe dadzą węgierskiemu bankowi w Bośni możność wywierania potężnego wpływu politycznego, uzależniającego od niego całą ludność rolniczą, czyli większą część ludności ogólnej, która w ten sposób podpadnie pod przemożną opiekę Węgier.

Podłożem więc całej sprawy jest to, że cała praca Austrii nad Bośnią, wskutek złego pomysłu Buriana, którego pomocą w ten niemało Billiski, zolała wykonać, została dla Węgier. Czyli, że Burian i Billiski utworzyli w Bośni „fortecę” finansową, która zapamięta w ten zamach Węgier na zdobyc austriacką.

Węgrzy dowodzą, że mają do Bośni prawa historyczne, datujące się ni mniej, tylko od roku 1102, kiedy przedkowie ich podbili wielkie państwo kroackie, rozciągające się od rzeki Bosny do Adriatyku. Podobny ten rozszerzył wobozarski aż do doliny rzeki Narenty.

Było to królestwo Rama, tak nazwane od jednego z dopływów Narenty. Namieściny węgiersy rozdzielił tom panowaniem z tytułem królów.

Bośnia była w ten sposób prowincją węgierską aż do r. 1526. Później zapadł ją wydzierać węgrom po kawalku-turcy.

Odtaż uważano zawsze w Budapeszcie Bośnią za prowincję węgierską „in partibus infidelium”. Jeden z biskupów węgierskich nosił tytuł bośniackiego. Chorągiew i insygnia Rany nosi się przed królem Węgier na koronacji. Tytuł „rex Ramae” istnieje wciąż między tytułami Franciszka-Józefa, króla Węgier.

Węgrzy więc są zdania, że obecna aneksja dostatecznie usprawiedliwiają madsziarskie, ale nie austriackie prawa historyczne, że kongres berliński z r. 1878 nie zmniejszył w niczem praw Węgier, choć powierzył Bośnię i Hercegowinę Austro-Węgrom—wspólnie, że wroście jasnym jest, iż z chwilą, kiedy Bośnia przestała być prowincją turecką, stała się de facto prowincją węgierską.

A zatem, według patriotów budapestskich, wszelkie postanowienia o bydwu parlamentów, co do aneksji Bośni, jako opierające się tylko na mandacie międzynarodowym, który już przestał istnieć (bo go pogwałcono), nie mają już teraz żadnego znaczenia.

Zdania polityków austriackich są wręcz przeciwnego brzmienia. Austria, według nich ma zupełnie równe prawa do Bośni, bo uświęcone krwią żołnierzy, którzy ją zdobywali, i usprawiedliwione ogromną trzydziestoletnią pracą kulturalną w tym kraju i t. d.

Pogląd austriacki popieraają kroaci, którzy również powołują się na „prawa historyczne z jedenastego i dwunastego wieku i pragna, zresztą, jak dotychczas dość platonicznie, odbudować wielkie państwo słowiańskie (kroackie) pod berłem Habsburgów na mocy unii z Węgrami i Austrią...

Tak się przedstawia cała sprawa obecnego bankowego sporu ze strony zakulisowej. Spór sam prowadzony jest w granicach normalnych, administracyjnych antagonizmów. Latwo jednak przewidzieć, że namiętnych zabiegów użyją łakomi tak na słowiańska ziemię węgry, aby nie wymknął im się takomy „historyczny” kasek.

Abdul-Hamid na wygnaniu.

Przybycie zdetronizowanego sultana Abdul-Hamida do Saloniki było wypadkiem zgola nieoczekiwanym dla mieszkanców tego miasta. Jeszcze w przeddzień wieczoru nikt się tego nie spodziewał. Wiadomem było tylko, iż ze stolicy wyprawiony został do Saloniki specjalny pociąg; mówiono, że wiekio on dygnitarzy, którzy mają być oddani pod sąd. Niewielu jedynie znało całą prawdę; władze bowiem zachowywały rzecz w ścisłej tajemnicy; biura telegraficzne zaś otrzymały rozporządzenie zatrzymywania wszystkich wiadomości, mających związek z kryzysem państwowym. Rozporządzenie to nazwać można „prawdziwie tureckim”, gdyż gazety zagraniczne oddawna już były zawiadomione o wszystkim.

Abdul-Hamid jest zgola niepożądanym gościem w Salonice; niepodobna nawet pojąć, czemu młodoturcy wybrali to właśnie miasto na pobyt sultana. Kierował nimi chyba wzgląd, że tutaj nadzór nad zdetronizowanym władcą będzie łatwiejszy, niż gdziekolwiek. Mimo to, nie ulega wątpliwości, iż zaloga miejscowa trzeba będzie znacznie wzmożona. Nowe rządy nie ustaliły się jeszcze tak, by można było odrzucać kategorycznie możliwość zaburzeń reakcyjnych. Twierdzą, że zosłanie Abdul Hamida do Saloniki nie będzie czasowem, lecz dożywotnem. Życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo i sądzonym nie będzie; będzie tylko traktowany, jako więzień. Osoby, które miały sposobność widzieć sultana w ostatnich dniach, twierdzą, iż sprawa on wrażeń człowieka złamanego moralnie i fizycznie. Widocznie wypadki dni ostatnich wpłynęły nań wstrząsająco. Zdaniem niektórych, wrazenie to jest tak silne, że grozi życiu Abdul-Hamida.

Wielczynin w imieniu komisji budżetowej popiera projekt ministerjalny.

Po wystąpieniu kilku mówców, zabrał głos referent *Csichaczow*, który rezumuje debaty.

Projekt został przyjęty w obydwóch czytaniach i przekazany komisji rewizyjnej. Przyjęto również propozycję hr. Benigsena, aby statki parowe, obsługujące administrację karczacką, budowano w warsztatach rosyjskich.

Posiedzenie zawieszono o godzinie 6.

Posiedzenie wieczorne.

Posiedzenie wznowiono o god. 9, pod przewodnictwem bar. Meyendorfa. Na porządku dziennym referat komisji budżetowej, o preliminarzu wydatków nadzwyczajnych ministerjum wojny.

Sawicz, referent komisji oświadcza, że ministerjum, określiło wydatki swe na sumę 85,487 tys. rb., komisja zaś zredukowała sumę tę do 80,841 tys. rb.

Pokrowskiej zwraca uwagę na to, że woina rosyjsko-japońska pochłonięła już miljardy, w preliminarzu ministerjum figurują coraz asygnowania na likwidację smutnych następstw tej wojny. Mówca wyowiada się wreszcie przeciwko asygnowaniom, wymaganym przez ministerjum wojny, jak również i przeciwko „nowej awanturze wojennej w Persji”. (Okłaski na lewicy).

Preliminarz został przyjęty w sumie określonej przez komisję budżetową. Następnie przyjęto kilkanaście pomniejszych projektów praw, przyczem podczas debatów w kwestyi asygnowań na gratyfikacje, wypłacane urzędnikom ministerjum oświaty, *hr. Usarow* wypowiedział się przeciwko wypłacaniu gratyfikacji tym wyższym urzędnikom tego ministerjum.

DUMA PAŃSTWOWA.

Posiedzenie 102, d. 28-go kwietnia (11 maja).

Godz. 2 m. 11; przewodniczy *ks. Wolkonskij*.

Na porządku dziennym referat komisji, dotyczący projektu prawa o reorganizacji obwodu Amurskiego oraz Sachalinu.

Referent *Csichaczow*, zaznaczając, że reorganizacja ta jest konieczną, oświadcza, że pociągnie to za sobą koszt 692 tysięcy rubli jednorazowo, oraz 57 tys. rubli rocznie. Mówca dowodzi przytem, że wydatki te o placą się sowicie.

Fiedorow zapytuje, czy racjonalnym jest wydatkowanie znacznych, bądź co bądź, funduszy, na kresy, gdy fundusze te są potrzebne w guberniach centralnych.

Mówca nie podziela również optymistycznych poglądów referenta na szybki rozwój przemysłu i handlu w tym kraju.

„Przemysłowcy z gubernji centralnych na Sachalin nie przynoszą się i cały przemysł, naszymi środkami, wpadnie w ręce przybyszów ze Szwecji, Norwegji i Danji”.

Na podstawie tych wywodów, mówca proponuje niniejszy projekt odrzucić, polecając opracowanie nowego, przewidującego mniejsze wydatki.

Singarew wypowiada się przeciwko projektowi, gdyż zdaniem mówcy „polityka kolonizacyjna, uwzględniająca jedynie etaty, instytucje biurokratyczne i t. d., a ignorująca istotne potrzeby kraju, który się kolonizuje i nie biorąca pod uwagę, czy kolonizacja ta będzie korzystną dla państwa — nie powinna być popierana przez nas.

„Tradycją państwowości rosyjskiej jest właśnie nieumiejętność obchodzenia się z najbogatszymi dzielnicami. Nieumiejętność ta doprowadziła do utracenia Mandżurji, oraz dała popoch do powzięcia projektu oddręczenia Królestwa Polskiego. (Okłaski opozycji).

Wiceminister spraw wewnętrznych *Krzyżanowski*, polemizując z poprzednim mówcą, oświadcza, że ministerjum miało na względzie nie utworzenie nowych instytucji, lub etatów, lecz jedynie reorganizację istniejących. Następnie mówca odplera zarzuty, czynione przez *Szinzarew* i dowodzi, że ministerjum opracowało szereg projektów praw, posiadających znaczenie państwowe, jak z punktu ogólnego państwowego, tak również i dla krajów kolonizowanych.

Hr. Benigsen i bisk. Mitrofan popierają projekt ministerjalny. „Jeżeli dotychczas administracja miejscowości tych była wadliwą, to nie racja, aby zaniedbywać ją ostatecznie”.

Szilo dowodzi, że w kraju tym należy wprowadzić samorząd ziemski, gdyż on jedynie potrafi dać radę ze wszelkimi trudnościami, jakie obficie będzie napotykała administracja w swej działalności kolonizacyjnej.

Wielczynin w imieniu komisji budżetowej popiera projekt ministerjalny.

Nekrasow proponuje wykreślić 4500 rb. z sumy kredytów na gratyfikacje. Projekt prawa przyjęto i zgodnie z propozycją *Niekrasowa*, 4 i pół tysiąca rubli wykreślono.

Duch. Baladajew proponuje asygnować 600 rubli rocznie na wykłady religijni mahometańscy w orenburskim instyтуcie nauczycielskim.

Jenikiejew, w imieniu frakcji muzułmańskiej, popiera ten wniosek, uzupełniając go formułą przyjęcia, zaznaczając, między innymi, niezbędność założenia w najbliższej przyszłości seminarjów, któreby obsługiwały wyłącznie ludność muzułmańską.

Puryzkiewicz protestuje przeciwko domaganiom się Jenikiejewa utworzenia seminarjum muzułmańskiego, dowodząc, że muzułmanie powinni dążyć do całkowitego zlania się z ludnością rdzenną rosyjską. „Protestujemy przeciwko takiemu wyodrębnianiu się!”

Maksudow tłumaczy *Puryzkiewiczowi*, że muzułmanie rosyjscy są w istocie odrębną narodowością, posiadającą własną historję, własne tradycje, różniące się pod względem etnograficznym itd. i narodowość ta może zjednoczyć się z narodem rosyjskim jedynie na gruncie kulturalnym.

Wobec spóźnionej pory, hr. Benigsen proponuje posiedzenie zawiesić, dodając, iż kwestja, poruszona przez Jenikiejewa, jest zbyt poważną i nie może być rozstrzygnięta w kilku słowach.

Posiedzenie zawieszono o godz. 12 m. 28. Następnę miało się odbyć 30 kwietnia.

TELEGRAMY

„Kurjera Litewskiego”.

Z dnia 28 i 29-go kwietnia (11 i 12 maja).

(Telegramy Ag. Petersburskiej).

PROCES ŁOPUCHINA.

Petersburg. W gmachu instytucji sądowych, przed specjalnym trybunałem Senatu rozpoczął się proces dymisjonowanego rz. radcy stanu Łopuchina, oskarżonego o przestępstwo państwowe, przewidywane przez p. 3, art. 51 i art. 202 kodeksu karnego.

Przewodniczący senator *Warwarin*; członkami sądu są senatorowie *Wuicz*, *Siemionow*, *Garin*, *Klingenberg* i *Bachtjarow*. W łebzie przedstawicieli stanu są: prezydent m. Rygi *Armistedt*, talski marszałek powiatowy *Skworcow* i marszałek szlachebski *De Livron*. Oskarża podprokurator *Korsak*, obronę wnoszą *Pasow*.

Sala sądowa przepelniona jest publicznością; jest wielu urzędników ministerjum sprawiedliwości; oczekiwany jest także minister.

Z łebzy świadków nie stawili się z przyczyn uznanych za legalne: *Harasimow*, *Raczkowski*, *Ratajew* i *Odarcentko*.

Rozpoczyna się odczytywanie aktu oskarżenia.

Po odczytaniu aktu oskarżenia Łopuchin do winy się nie przyznał; rozpoczęto przesłuchiwanie świadków.

Rotmistrz *żandarmski*, *Andrejew*, wydelegowany do Paryża, dla wyjaśnienia udziału Łopuchina w rewelacjach Azewa przed socjalistami rewolucjonistami, zeznał, że przekonał się w Paryżu, iż partja socjalistowo-rewolucjonistów uwieryła jedynie rewelacjom Łopuchina, a bynajmniej nie rewelacjom *Burcewa* i *Bakaja*.

Świadek *Zubatow* opowiadał o działalności Azewa, jako agenta wydziału ochrony, na mocy zeznań którego aresztowano znanych rewolucjonistów i udaremnilo kilka zamachów politycznych.

Z ogłoszonych zeznań byłego naczelnika wydziału ochrony, *Herasimowa* i rz. radców stanu *Ratajewa* i *Raczkowskiego*, wyjaśnionem zostało, że gdy Azew wstąpił do bojowej organizacji partji soc. - rewolucjonistów, ujawnił wiele zbrodni politycznych i uprzedził wiele politycznych mordów.

B. wice-minister spraw wewnętrznych, *ks. Usurow* zeznał, że Łopuchin opowiedział mu o bytności u niego Azewa i *Harasimowa*, opowiadał także o listach na imię prezesa Rady ministrów, pisanych przez wice-ministra spraw wewnętrznych, *Makarowa* i dyrektora departamentu policji *Trusiewicza*, przyczem Łopuchin wyjaśnił mu, że po odwiezieniach tych sądził iż grozi mu niebezpieczeństwo.

Temu samemu świadkowi opowiedział Łopuchin, o odwiedzeniu go przez rewolucjonistów w Londynie i o spotkaniu z *Burcewem*, któremu Łopuchin zakomunikował pod sekretem, że Azew jest agentem wydziału ochrony.

Po przesłuchaniu adwokata przysięgłego *Goldowskiego*, który w ogólnych zarysach powtórzył zeznanie *ks. Usurowa*, *Polakowa*, zeznał, że Łopuchin był w Londynie z jego polecenia i gubernantki *Russel*, która stwierdziła, że wyjeżdżając do Londynu, Łopuchin pozostawił jej swój adres — zeznawał b. minister spraw wewnętrznych, *ks. Światopok-Mirskij*.

Świadek naszkicował przekonania polityczne Łopuchina, jako umiarkowanego liberała.

Dyrektor departamentu spraw ogólnych, *Arkurow* zeznał, że gdy zaznaczył Łopuchinowi, przy wręczeniu próby o dymisję, że niema w niej próby o wyznaczenie emerytury, Łopuchin odpowiedział, że nie uważa się za uprawnionego do prośbienia o nią, ponieważ zbyt krótko służył.

Świadek, notariusz *Barabanow* stwierdził, że Łopuchin był jego klientem, ale po otrzymaniu dymisji usunął się od spraw politycznych i chciał zająć się adwokaturą, lecz z powodu uprzedniej swej służby stawił mu przeszkody w okręgach petersburskim i moskiewskim.

Świadekowie *Ruzskij* i *Zdanow* zeznali, że Łopuchin jeździł do Londynu w sprawie banku Zjednoczonego.

Przesłuchiwanie świadków ukończone zostało po zeznaniach nadzorczo policyjnego *Tomarowa*. Na jutro oczekiwane jest odczytanie dokumentów i debaty sądowe.

KARY PRASOWE.

Petersburg. Redaktorowie pism „Rus-Znamia” i „Prawda Żizni” *Dubrowin* i *Kurylow*, skazani zostali na grzywny, w sumie 3000 rubli każdy za artykuły wstępne, szarzące kłamliwie wiadomości o osobach, pozostających na służbie rządowej i wzbudzające względem nich nieufność wśród ludności.

CHOLERA.

Petersburg. W ciągu ostatnich doby wypadków cholery i śmierci w mieście nie było.

POWÓDZ.

Płock. Wisła wylała ponownie; zniszczone zostały zasiewy 15 wsi.

ODRZUCENIE WNIOSKU RZĄDOWEGO.

Berlin. Komisja finansowa Reichstagu odrzuciła zaproponowany przez rząd system banderoli tytoniowych. Przeciwi projektowi prawa głosowali zachowawcy i centrum.

PRZESILENIE GABINETOWE.

Budapeszt. Narady cesarza z działaczami politycznymi, ukończyły się bez żadnych na razie rezultatów, w sprawie przesilenia ministerjalnego.

AUDJENCJA.

Budapeszt. Cesarz Franciszek Józef przyjmował na audjencji ambasadora niemieckiego, von *Tchyrski*ego.

GOŚCIE JAPONSCY.

Budapeszt. Przybyli w dn. 26-ym kwietnia ks. *Naszimoto* i księżna *Tokrebito*, przyjeźni zostali na audjencji przez cesarza Franciszka Józefa, który następnie ich rewizytował. Wieczorem, na cześć gości odbył się obiad dworski, na który zaproszono: posła japońskiego, członków poselstwa, bar. *Aerenthala*, *Wekerlega* i urzędników dworskich.

ZNIESIENIE KAPITULACJI.

Sofja. Rząd bułgarski zwrócił się do mocarstw z propozycją zniesienia, wobec uznania niezawisłości Bułgarji, istniejących dotychczas kapitulacji i zawarcia z Bułgarją umów, dotyczących konsulatów.

PO PRZEWRÓCIE.

Konstantynopol. Ogłoszono w drodze urzędowej podziękowanie sultana władzom za wzorowy porządek podczas ceremonji wczorajszej i podziękowanie ludności za owocne manifestacje.

Wszystkie pisma pełne są opisów dnia wczorajszego i zaznaczają brak dawnego przepychu, serdeczne przyjęcie sultana przez ludność i jego niewymuszoność i uprzejmość.

W Izbie deputowanych odczytano zawiadomienie ministra spraw wewnętrznych o raporcie walego adamskiego, który donosi, że podczas rzezi było zabitych muzułmanów 1300, chrześcijan 1400 i rannych z obu stron 800.

Izba przystąpiła do rozpatrywania projektu prawa o wolności prasy i uchwalila artykuł, udzielający każdemu, korzystającemu z pełni praw, prawa uzyskiwania pozwolenia na wydawnictwa perjodyczne bez składania kaucji.

Salonika. Pogłoski o oczekiwaniu w Uskubie kontr-rewolucji, znajdując potwierdzenie, ponieważ w tym samym dniu, 24 kwietnia, aresztowano trzech artylerzystów-podoficerów, których następnie tu przywieziono. Spiskowcy mieli zamiar napasać na komitet młodoturcki i aresztować oficerów-stronników komitetu, a nawet, w razie potrzeby, użyć artylerji. W drodze urzędowej spiskowi zaprzeczają, nie przecząc jednak, że w armji istnieje agitacja na rzecz szarjatu.

W tym samym dniu aresztowano 4 chodźów z Uskuby, policmajstra miasta *Tetawa* i żołnierza w mieście *Koczanie*. Wczoraj i onegdaj w Uskuby dokonano wielu aresztowań wśród wojskowych.

Masy ludności macedońskiej wrogo są usposobione względem młodoturków, uważając ich postępowanie za obrażające uczucia muzułmanów i sprzeciwiające się szarjatu. Nastroj ten wzrasta, z powodu o-płakanego stanu przywiezionych tu z Konstantynopola zdegradowanych żołnierzy, osadzonych w więzieniach trzech wilajetów macedońskich.

Salonika. Otrzymało tu wiadomość o przygotowanej przez staroturków w d. 24 kwietnia kontr-rewolucji wojskowej w Uskuby. W związku z tem odbywały się w d. 23 kwietnia narady staroturków powiatu *tetowskiego*. Kilka dni przedtem 450 albańczyków z *Dibry*, stronników *Aboul-Hamida* wyruszyło w

góry, gdzie stawić mają zbrojny opór nowemu ustrojowi.

W Salonice zorganizowano komisję śledczą, złożoną z 8 członków, dla rozpatrzenia sprawy przywiezionych tu oficalistów *Ildy-zkjosu*.

Londyn. Ag. Reuters komunikuje, że banki londyńskie, pozostające w stosunkach z rządem węgierskim, otworzyły rządowi ottomańskiemu kredyty do wysokości 2 i pół milionów funtów tureckich, sumę obiecaną Turcji przez Austro-Węgry za aneksję Bośni i Hercegowiny. Ostatecznie załatwienie formalności i tranzakcje odbędą się w Konstantynopolu.

Konstantynopol. Według informacji otrzymanych z *Trebizondy* i *Brusy*, wali miejscowi i dowódcy redyfovy otrzymali w ciągu ostatnich dni dawnego ustroju rozkaz *Ildyzu* dotyczący zorganizowania rzezi chrześcijan, lecz szybkie wyruszenie armji macedońskiej przeszkodziło władzom w wykonaniu tego rozkazu.

Z *Bejrut* zawiadamiają, że rzezie w *Adanie* wywołane były także takim samym rozkazem.

W *Adanie* chrześcijanie początkowo się bronili i walczyli z muzułmanami, lecz przybyłe wojska ujęły się za muzułmanami i opór stał się niemożliwym. Konsulaty miejscowe dotychczas nie ostrzegaly rządu o niebezpieczeństwie, zagrażającym chrześcijanom w *Anatolji*.

SPRAWY PERSKIE.

Frankfurt nad Menem. Według informacji korespondenta teherańskiego pisma „Frankf. Ztg.”, zasięgniętych w ministerjum spraw zagranicznych, narodowcy żądają wydania 16-6sob, pozostających w bliższych stosunkach z szachem, jego abdykacji lub wydalenia z kraju na lat kilka.

Teheran oboczony jest zupełnie; zachodzi obawa krwawych starć.

Tehris. Ejdud-daule wyrusza śpiesznie z oddziałem kozaków perskich z *Basmindz*, do *Teheranu*.

Naczelnik sztabu oddziału rosyjskiego, pułkownik *Karnauchow*, wyjechał z kilku oficerami do *Basmindz*, w celu złożenia wizyty *Ejdunud-daulemu*.

Dzięki otwarciu drogi *dżulfiskiej*, przybywają codziennie setki wielbłądów z towarami.

Obóz pod Tehris. (Specjalny, po czątko o *Dżulfy*). Korespondent agencji rozmawiał z *Sathar-chanem*, który oświadczył mu, że persi uważają rojan za drogiej gości, przyszyłych z pomocą ubogiej ludności.

„Dla siebie—mówił dalej—niczego nie życzę i do władzy nie dążę; uprawiam jedynie cel — pomyślność ludu. Szachowi swemu nie dowierzamy, ponieważ złamał słowo i postępowaniem swem doprowadził kraj do nędzy, zniszczył go i pomimo to niczego nie osiągnął. Od terazniejszego szacha niczego właściwie nie żądamy, chcemy tylko przywrócenia konstytucji, nadanej przez jego ojca, z konieczną jednak gwarancją mocarstw, że nadal nie będzie naruszana. I dopóki konstytucja ta nie zostanie przywrócona, nie złożymy broni, której mamy pod dostatkim, ponieważ np. wielki arsenał w *Tehris* jest w naszym ręku. Jeśli porządek będzie przywrócony i szach powoła mnie do służby, służyć będę chętnie”.

ŚRODKI OSTROŻNOŚCI.

Buyenos-Ayres. Z powodu niedawnych wydarzeń, minister swraw wewnętrznych zwrócił się do ministra rolnictwa z prośbą, by prawo argentyńskie z r. 1876 wymagające od emigrantów przedstawienia świadectwa dobrego prowadzenia się i zdolności do pracy, ścisłej stosowane było w przyszłości, do czasu wprowadzenia prawa, usuwającego możliwość emigracji żywołów niebezpiecznych.

POWSTANIE W CHINACH.

Hongkong. Gubernator *Quandun* zawiadamia, że w *Cokory* i *Watlum* wybuchł bunt; zbuntowane wojska przyciążyły się do powstańców; z *Kantonu* wysłano wojska, w celu przywrócenia porządku.

Egzekucje w Konstantynopolu.

Oto jak korespondent „Matina”, *Antonio Scarfoglio* opisuje szczegóły egzekucji w *Stambule*:

„Różowe promienie wschodzącego słońca słażą się po wysmykłych wieżach minaretów. Poranek wiosenny wita milczące miasto. Oddział żołnierzy maszeruje przez wąskie ulice. Pomiędzy nimi kroczą trzej wyblędl mężczyźni o błędnym wzroku. Na piersiach ich wiszą tabliczki, głoszące o wydanym na nich wyroku śmierci.

Na ulicach pusto. Zrzadka spotyka się zapóznionych dziennikarzy, częścię nieco marnyrazów lub uliczników. Nie dziwią się oni i nie przyglądają smutnemu orszakowi.

Nareszcie oddział przybywa na miejsce przeznaczenia. Minął on bramę *Adrjanopolską* i skręcił ku *Walide-Mosze*. Zatrzymał się na placu *Emin-Unu*. Nagle milkną wszystkie rozmowy, nikt nie porusza się i wstrzymuje się oddech jakby na rozkaz. Cała energia wzdów koncentruje się w ich wzroku. Żołnierze formują czworobok, w którego środku znajdują się trzej skazańcy. Pierwszy z nich jest niskim blondynem o rzadkim zarostcie. Lewa jego ręka spoczywa w temblaku. Niskie jego oczy nie spo-

glądają ani na żołnierzy, ani na publiczność. Drzy on całym ciałem, głowę opuścił na piersi, ręce obwisły bezradnie, usta szepcą niezrozumiałe słowa.

I drugi ze skazańców jest młody wzrostu. Ale usta jego są silnie zacisnięte i słowa skargi się nie wydają. Rzucił on szybkie spojrzenie dookoła, poczem oczy jego, utkwione w publiczności, zdają się każdego z nas do głębi przeszywać. Spojrzenie jego ciężkie staje się dla nas męczarnią nie do zniesienia. Chciałoby się uciec, lecz oczy jego każdego z nas śledzą niełotostwie. W każdym z nas wzrok jego niby gromem uderzył i głęboki ból zbudził. Ale w jego spojrzeniu nie było bólu, w jego zimnym wzroku nie tańczyła się prośba o łaskę — nie, jeno nienawiść i pogarda.

Trzeci skazańcek pełen jest niemiłego gniewu. Szczęki jego poruszają się bez przerwy, usta zacisnięte, powieki mrugają bez chwili wytchnienia, czoło przecięte brząca bezsilnego szamotania się, palce skurczone nerwowo. Twarz zwrócił w stronę okna mieszkania pewnego armeńskiego dentysty, o czy utkwiał w szybach okna. Zda się, że życie całe ześrodkowało się w tym wzroku. I nasze oczy dają

za wzrokiem skazańca. Przez długą chwilę patrzymy w przeźrocze szyby, ale oczy nasze nie dostrzegają. A poza temi oknami dentysta śpi snem sprawiedliwego, a senne marzenia jego dalekie są z pewnością od straszego widoku, rozgrywanego się pod jego oknami. A tymczasem dzień jasny zawitał. Słońce gorącymi promieniami zęgnęło nieszczęśliwych. Na ulicach i placach zwiędła się ruch — robi się tłumno.

Na komendę oficera sześciu żołnierzy występuje z szeregu i zbliża się do skazańców. Następnie prowadzą ich ku szubienicom i skazańcy wstępują na schodki. Pierwszy, prawie płacząc, z oszalałym wzrokiem, drugi spokojny, z niemiłym wyrzutem parzący w tłum, trzeci wpatrzony w prowadzących go żołnierzy.

Godzina ta na zawsze pozostanie mi w pamięci. Widzę każdy ruch, każde najdrobniejsze poruszenie. Ciężkie uderzenia młota biją w me serce. Wraz z tymi nieszczęśliwymi odczuwam walkę życia ze śmiercią. Nie mogę myśleć o tem, że oni umrą, że żyją teraz jeszcze, za trzydzieści, za czterdzieści sekund będą martwi. Zamknawszy oczy, szepczę: „oni żyją jeszcze, oni żyją”.

jeszcze. I czekam na coś nieznanego, na coś niezwykłego, co w ostatecznej chwili wybawi ich od śmierci. I myślę nie mogę, że śmierć już jest przy nich, że już ich bierze w swe zimne objęcia.

Należono im na szyję cienkie stryczki z żółtawego jedwabiu. Pierwszy ze skazańców płacząc starał się zerwać stryczek ze swej szyi. Drugi spoglądał na nas jeszcze, a następnie spojrzął z zaciekawieniem na szubienicę. Trzeci wciąż jeszcze wpatrywał się w tajemnicze okno. A ja wyteżalem wzrok i machinalnie powtarzałem: „Oni żyją jeszcze”.

„Naprzód!” — zabrzmiał głos komenderującego oficera. Szybkie poruszenia. Trzy uderzenia. Jęk urwany. I nic więcej! Wiem że nie! Nie widziałem nic przeciel! Zamknąłem oczy i przycisnąłem do nich dłoń. Krew silnie biła w mych skroniach. Czekając. Na co? Aż wszystko się skończy, aż padnie słowo, że oni już martwi.

Tylko drugi skazańcek już nie żył. Bezwładnie jego ciało wleciało jeszcze wrowało na stryczku.

Niebieskie oczy pierwszego z nieszczęśliwych w napół przymkniętych powiekach, zabarwione były je-

szcze ledwie dostrzegalną iskierką życia.

Trzeci wisiał nieruchomo z szeroko rozwartymi, palającymi oczyma. Z zacisniętymi zębami wydostawał się zczerniały język. Spojrzenie jego było w nas utkwione.

Wszyscy troje mieli jak wosk żółte, bólem i przerażeniem wykrzywione oblicza.

GIEŁDA.

Telegramy Handlowe Pet. Agencji Telegraficznej.

Petersburg, dn. 29 kwietnia 1909 r.

Table with market data including Nasrój Giełdy, Petersburg, dn. 29 kwietnia 1909 r., and various exchange rates and prices for goods like flour and oil.

Table with financial data including (szlachetka) 278, 4 1/2% obl. Peterb. miejsk. Tow. Kr. 86 1/2, 4 1/2% Hst. zast. Witeńsk. B-k-u Z. 83 1/2, Moskiewsk. 86 1/2, Charkow. 84 1/2, and Akcje Banku Ziemk. Witeńskiego.

Redaktor WOJCIECH BARANOWSKI. Wydawca EDMUND NOWICKI.

Advertisement for PEPTONATE OF FERROUS ROBIN, featuring an image of the product and text describing its benefits for iron deficiency and general health.

Znanego typu stałe i przewoźne Motory „URSUS“

do pędzenia ropą naftową (najtańszem paliwem), naftą, spirytusem, benzyną etc.

Motory o Gazie ssanym z gazownikami do pędzenia antracytem i koksem.

Wielokrotnie nagradzane medalami. W użyciu 600 z górą instalacji

Wyrabia Specjalna Fabryka Armatur i Motorów,

Warszawa, Sienna № 15.

WYTWORNY PONCZ

każdy sam sobie przygotować może, biorąc do 2/3 szklanki wrzątku 1/3 uezęci

ESENGJI PONCZOWEJ

Wyrobu jedynej polskiej wszechświatowej fabryki likierów

B. KASPROWICZA w GNIEZNE (W. Ks. Pozn.)

oddz. w Berlinie i Hamburgu, składy w Paryżu i Warszawie.

Do nabycia w Wilnie w firmie A. Stępkowski.

LIKWIDACJA

W składzie KURLANDZKIM.

Wszystkie towary sprzedają się po bezwarunkowo niskich cenach.

Ceny towarów wełnianych od 15 marca znacznie obniżone.

Skład do wynajęcia. Urządzenie do sprzedania.

WYDAWNICTWO EDMUNDA NOWICKIEGO.

ZASADY I CAŁOŚĆ

WIARY KATOLICKIEJ

PRZEZ Ks. Gaume'a

zawierają historię wiary katolickiej, przedstawioną w sposób jasny i przystępny.

Wykładowi swemu znakomity autor nadał barwę i wdzięk użyciem trafnych porównań, poruszających przykłady i wydarzeń życia społecznego, co zachęca czytelnika i zachęca do dalszego czytania.

Dzięki tym zaletom, dzieło Zasady i Całość Wiary Katolickiej może być z pożytkiem czytane i dobrze rozumiane nawet przez osoby mało wykształcone oraz lud wiejski.

Ze względu na wielką doniosłość dzieła tego, a także, że dzieła podobne rzadko się pojawiają ze względu na znaczny koszt przy jego wydaniu, Zasady i Całość Wiary Katolickiej powinny znajdować się w każdej bibliotece zarówno osób duchownych, jak i świeckich.

Liczba egzemplarzy tej znakomitej pracy, uznanej nie tylko u nas, lecz we wszystkich krajach Europy jest ściśle ograniczona, radzimy więc wszystkim o jaknajśpieszniejsze zaopatrzenie się w nią.

„Zasady i Całość Wiary Katolickiej” zamykają się w 8 tomach, każdy tom objętości 350—400 stron.

Cena całości rb. 8, z przesyłką rb. 10.

Na papierze wełnowym „10”.

Do nabycia w Administracji „Przyjaciela Ludu” w Wilnie, Plac Katedralny № 4, oraz we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą.

WODOCIĄGI, kanalizacja, centralne ogrzewanie, Kompletne urządzenia. POMPY najnowszej konstrukcji ręczne, tłoczące i parowe. APARATY ASENYZACYJNE SIKAWKI OGNIOWE, PASY TRANSMISYJNE itd. FABRYKI BUDOWY MASZYN

AKC. TOW. GUSTAWA LISTA wszelkich systemów oraz części zapasowe są do nabycia w składzie technicznym Domu Handlowego E. A. Basewicza, WILNO, просп. Ś-to Jerski 11 Telefon № 307.

Mieszkania od 2 do 6 pokoi, na lato, bardzo tania. Kantor Józefa Kędzierskiego, Trocka 20, tel. 695. 3-2-448a

Oszczędności 65% Ważne dla wszystkich. Jedynym pewnym sposobem dla hoteli, restauracji, szpitali, bufetów i t. p. nabywanie proszku z fabryki aktywnego i białego ważkiego metalu „Alpaka” grubo posrebrzonego, z poręceniem na dwa lata, po niestępaniu niskiej cenie, a mianowicie: 1 tuzin łyżek stołowych lub widelców 6 rb. 50 kop., 1 tuzin noży stołowych 10 rb., 1 tuzin podstawek dla noży 4 r., 1 tuzin łyżeczek do herbaty 3 rb. 75 kop., łyżki wazowe 2 rb. 95 k., szczypek do cukru 1 rb. 10 k., szta z rączkami 1 rb. 50 k., cukierniczki od rb. 3 k. 20 i wyżej, masielniczki od 2 rb. 90 k. i drożej, łyżeczki lub widelec deserowe 5 rb. 75 k. za tuzin, noże deserowe 9 rb. za tuzin. Zamówienia wysyłają się za zaliczką i bez zadatku. Opłata pocztowa na koszt kupującego podług taryfy pocztowej. Adresować do fabryki wyrobów platerowanych „Charcot i Co.”, Warszawa, Sébárska № 36—156. P. S. Poszukujemy dzielnych agentów, rozporządzających nie mniej 25 rb. kapitałem we wszystkich miastach Rosji; na odpowiedź i warunki trzeba załączyć 21 kop. markami. 3-3-398a

KRYNICA C. K. ZAKŁAD ZDROJOWY, w Galięi.

W Karpatach 600 m. n. p. m. Klimat podalpejski, las szpilkowy wysokopięny. Środki lecznicze: Zdroje: zdrojowy, Słotwinka, Józefa i Karola. Silno szczyt, wapienne magnezowo-żelaziste. Kąpiele mineralne, bardzo obfite w kwas węglowy wolny. Kąpiele borowinowe. Kąpiele gazowe z czystego kwasu węglowego. Kąpiele rzeźnicze, elektryczne, słoneczne. Leczenie radjogenowe. Zakład hydropatyczny. Wody mineralne, mleczkowe i zagrzaniczne. Sezon kąpielowy od 15 maja do października. — W maju i czerwcu są ceny kąpeli i mieszkań, w domach skarbowych o 15%, zaś w miesiącu wrześniu o 25%, niższe. 6-3-333a

Prospekty wysyła się bezpłatnie. C. K. ZARZĄD ZDROJOWY.

„HOŁOCZNOJE DZIEŁO” 1. Kupuje i przyjmuje w komis produkty mleczne. 2. Uprząda mleczne gospodarstwa i powiększa ich dochód. 3. Buduje i urządza fabryki masła i sera, rozmaitych typów, produkcyjną z 5—3,000 krów. 4. Wydzierżawia produkcje mleka całych majątków. Odległość od kolei nie robi różnicy. Kosztorys i prawidła kupna i komisja dostarczamy bezpłatnie. Potrzebne dobre śmietankowe i solone masło, śmietana, mleko i twarog. KIJÓW, BEZAKOWSKA 21, w podwórzu (blisko dworca kolejowego). 3-1-461a

Skład maszyn i Kantor techniczny K. F. AKEN w Wilnie, ul. Niemiecka № 7, Telefon № 93. Otrzymał na szereg wielki wybór wełocypedów modeli 1909 najlepszych fabryk rosyjskich i zagranicznych. Cenniki na żądanie bezpłatnie. Używane wełocypedy przyjmują się do zamiany. Własny warsztat dla naprawy wełocypedów i innych maszyn. 8-2-455a

Maszyny i narzędzia rolnicze, Separatory, naczynia mleczarskie oraz nasiona pastewne Poleca 53a Skład Towarzystwa Rolniczego w Wilnie.

Siwe włosy.

Osoby, pragnące pozbyć się siwych włosów, a nie mające zaufania do szkodliwej chemii dla zdrowia farby do włosów, powinny używać znakomity bezwarunkowo nieszkodliwy środek

„Régénérateur Orientine” firmy Parfumerie d'Orient Orientine, nie brudzą skóry, przywraca siwym włosom stopniowo i nieznacznie ich pierwotny, naturalny kolor i wygląd, o czym się łatwo przekonać można. Do nabycia w składach aptecznych i perfumeryjnych po rb. 3 (ilość podwójna bez dodatków rb. 5). Za zamówieniem wysła przedstawiciel W. Żolnowski—Warszawa 96, Zielna 4. Główne składy: W Wilnie: I. B. Segal i K. Gruzewski, w Rydze: Aleks. Loss i Ke. w Kijowie: K. Miwiński. 10-6-305a

Wystrzegać się naśladowców!

Advertisement for KAWA PALONA: MIESZANKI W PERGAMINIE, KOSTARIKA, SANTOS, KAWA MŁA BEZ KOFEINY. Includes contact information for A. Stępkowski.

Zakład dzieci sierot: „Powściągliwość i Praca” Przyjmują się obstarunki w zakresie: ślusarskim, stolarskim, szewskim i koszykarskim, jak również szycie bielizny i ubrań damskich. — Pracownie są prowadzone przez fachowców. Roboty są wykonywane pięknie, sumiennie i po cenach umiarkowanych. ADRESY: Duży Nikodimski № 24. Stefańska № 41. 1220a

Advertisement for A. DANZIGER w Rydze, Parowa Farbiarnia i Pralnia Chemiczna. Includes contact information for Pralnia Firanek.

Do sprzedania domy, szereg intryły 4600 rb. w Litwie przy ulicy Iwowej. Bliższe informacje pod adresem poezyta Byszarski w Wil. gub. majątek Hordziński, Żyżniewskiemu. 4-3-2000

Do wynajęcia zaraz 2 mieszkania po 4 i 5 pokoi i kuchnia na parterze przy ul. Dworkowej i placu Burawowskim, odpowiednio także ma zakłady przemysłowe, wiadomości w Adm. „Kurjera Lit.” lub u sąsiadującego domem Tow. „Rosja”. 111a

Do wynajęcia 3 pokoje i więcej, z kuchnią w sosnowym lesie, rzeka Wilga, 1/2 wiorst od st. Gumbinina, Lit. Kom. d. z. folwark Czarny, wiadomości na miejsc. 3-2-3755

DO SPRZEDANIA 3 ogiery 4-letnie pół krwi angielskiej, kasztany i gnady, od 3 do 5-letni, tejeże krwi, oraz klacze jeżdżone, rami i czwórki. Hordziń, w czta Łuski w gub. wileńskiej, Placur Żyberk, st. kolei Miłkowska, jęwskiej Podswile. 10-4-2000a

Dentysta Nowiński, gabinet elektryczno-dentystyczny, Sztuczne zęby bez podniebienia, nie usuwają korzeni. Różne plombi. Wynajęcia: 8-6-1000a

Francuzka, inżynierka, skłoty, na kilka godzin w Wilnie. Oferty: Administracja „Kurjera Lit.” dia A. P. 2700

Lokomotywy 12-konny, motocykl, używane, — tania do sprzedania. Wiadomości: T. Kurjowski i M. Milewski, Lublin. 41a

Majątek sprządać w K. Telszewskim pow. 11 wiorst od kol. Obszar, około 900 dziesięcin. O warunkach informację w: Stanisław Pławiński, Mińsk, Wileński № 39. 3-2-2700

Majątek pragnę kupić i sprzedawcę, z łaskami przesyłać 1 las, 300—400 dz. Oferty proszę nadsyłać do Redakcji „Kurjera Lit.”, dia A. Z. 3-2-2700

Na zycznej glebie, wśród lasów, 1 lasów, na 1000 dz. recznak, do odstąpienia, plac pod wille, sady i ogrody. Adm. nistracja maj. Jaszyn, stacja, poczta na miejsc. 5-3-1700

Opakowanie, przeprowadzki i PRZECHOWANIE MEBLI przyjmuję kantor przewoźowy R. Wojewódzki i S-ka Wilno, Wielka № 76. Telef. № 232. Złatwia operacje kolejowe. 15-7-357a

Letnie mieszkanie z całym utrzymaniem dla rodziny z 5-6 osób. Mieszecowość sucha, tuż przy domu las sosnowy, 2 jeziora, łąka, kąpiel, 7 wiorst od st. Koltyniany, poniewiejskiej koleki podjazdowej, 17 w. od stacji Świeciany pet. kol. Informacje listowne p. Nowo-Swieciany przez Kiewalski, p-ni Anna Gimzewska, maj. Lidzikie. 8-2-453a

Wille do wyna w Werpach, 5 wiorst od Wilna, ze wszelkimi wygodami. Szeregoly telefonizacja № 479. 10-8-403a

Advertisement for VICHY mineral water, including VICHY CELESTINS, VICHY GRANDE GRILLE, and VICHY HOPITAL.

Korzystajcie z okazji zupełnie bezpłatnie! SKŁAD TABACZNY O. L. EBIN daw. Gabaj WILNO, ul. Wielka № 74, telef. 84. Podaje do publicznej wiadomości Sz. publicznosci, że ze względu na ustanowienie od 1 maja r. b. akcyzy na gilyz i projektowanego w krótkim czasie znacznego podwyższenia akcyzy od tytoniu, skład, chcąc wykorzystać krótki czas przez prawo ustanowiony dla wyprzedzania zapasu gilyz bez banderoli, będzie sprzedawał od 15 kwietnia do 15 maja r. b. gilyz po cenach niższych, niż fabryczne, nabywcom zaś tytoniu udzielaną będzie potrzebna ilość gilyz zupełnie bezpłatnie. W składzie zawsze znajduje się pełny asortyment wyrobów tabacznycy pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i rosyjskich cygar i przybórów do palenia. 276a